

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 6 STYCZNIA 1824 ROKU WE WTOREK.

WARSZAWA.

Dyrekcya Jeneralna Loteryi ogłosiła, iż w ciągnięciu 5tém 24tém Loteryi Klassycznej, największa wygrana, to jest Pałac Rządowy (*Biskupów Krakowskich*) i 25,000 Złp. w gotowiznie, padła na Numer 10,791. Numer zaś 21,506 wygrał 150,000 Złp. w gotowiznie.

— Odkryty został bardzo dawny polski przekład Psalterza, drukowany r. 1535 w Krakowie u Wietora. Różni się zupełnie od wszelkich innych przekładów, największy jednak ma podobieństwa z psalterzem znanym w rękopisie pod nazwiskiem „Królowej Jadwigi. „ Jest on prawdziwą osobliwością tak pod względem starożytności języka, iako też i rzadkości swojej; żaden bowiem pisarz polski o nim nie wzmiankuje. Teraz znajduje się w bibliotece Referendarza *Chyliczkowskiego*.

— W Dobrach *Ciechocimek* w Województwie Mazowieckim, Obwodzie Kujawskim, doświadczano w zeszłym miesiącu ile wydać może soli będąca tam studnia solna, wynaleziona jeszcze w r. 1806. Dziesięć kwart wody ma wydać kwartę wybornej soli. (*Kuryer.*)

— W roku zeszłym przedstawili Aktorowie tutejszego Teatru polskiego 214 widowisk. Między temi było nowych dzieł 21, lecz tylko dwa oryginalne, to jest: *Mąż i żona* komed. wierszem w 2 Aktach Alex. Hr. *Fredry* i *Slepa miłość* komed. jednoaktowa prozą, bezimiennego autora. (*Kur.*)

— Czwarty Numer Dziennika *Izys* wyszedł z druku, i zawiera: 1. O postępowaniu i robotach w fabryce cienkich sukien; wiadomości potrzebne, tak dla właścicieli gotowych tego rodzaju fabryk, iako też i chcących je zakładać, przez pewnego praktyka spisane. 2. O przyzwyczajeniu roślin; Rozprawa *Leuchsa*, z niemieckiego wolnie przełożona, przez *A. Ciechańskiego*; z rysunkiem rośliniarni namiotowej *Berarda*, i parowej *Walefilda*. 3. O grzybieniu białym (*Nymphaea alba*) i zastosowaniu onegoż w farbiarstwie i drukowaniu tkanin. 4. O sztucznym łupku, czyli papierze kamiennym niespalnym, do nakrywania dachów, wynalezionym przez *P. Faxe*. 5. O prasach hydraulicznych; z opisem i rysunkiem maszyny hydraulicznej do wytłaczania olejów, zbudowanej we Francji przez *Montgolfiera*. 6. Wiatrak szkocki; z rysunkiem. 7. *Kuchenka Lemara*; z rysunkiem. 8. *Plóczkarnia do kartofli*, do potrzeb gorzelni i fabryk krochmalowych; wynalazku *Sabina Sierawskiego* b. P. *Pulk. W. P.* z rysunkiem. 9. Wynalazki, odkrycia, przypadki. 10. Rozmaitości politechniczne.

z PETERSBURGA 6. (18) Grudnia.

Przy bierzmowaniu Xieźniczki *Karoliny Wirtemberskiej* i ięty zaręczynach z *W. Xieciem Michałem* miały miejsce następujące obrzędy:

Wczora 5 b. m. o godzinie 10 z rana, w dniu przeznaczonym na bierzmowanie Xieźniczki *Karoliny Wirtemberskiej*, Członki Świętego Synodu i wyższe Duchowieństwo zgromadzili się w wielkim Kościele zamkowym, a znakomite osoby

plci obojczy mające wstęp do dworu, udały się do apartamentów pałacu zimowego JCKM., damy w ubiorze Rossyjskim, mężczyźni w sukniach galowych.

N. Cesarz Alexander, *Cesarzowe*, *JKM. Xieźce Oranii*, *N. W. Xie Mikołaj*, *Wiel. Xieźna Alexandra*, *W. Xie Michał*, *N. Xieźna Karolina Wirtemberska*, *Xieźce*, *Xieźna* i *Xieźniczka Marya Wirtemberska*, poprzedzeni od osób dwór składających, i w towarzystwie *Dam honorowych* i innych znakomych osób plci obojczy, udali się z wewnętrznych apartamentów, do wielkiego Kościoła zamkowego; członki Świętego Synodu i wyższe Duchowieństwo, w ubiorze pontyfikalnym, przyięli *Najjaśniejszą rodzinę* przy wejściu do Świątyni.

N. Cesarzowa Marya trzymając za rękę *JKM. Xieźniczke Karolinę Wirtemberską*, doprowadziła ją do Metropolity który się u drzwi Kościelnych znajdował. Wtedy przystąpiono do obchodu bierzmowania *JKM. Xieźniczki Wirtemberskiej*, według rytuału Kościoła; poczem wyszła *Msza S.* a przy ięty końcu *JCM. Cesarzowa Marya* poprowadziła *N. W. Xieźne* już bierzmowaną do pocałowania Świętych obrazów i do przyięcia komunii świętej.

W. Xieźna otrzymała Imię *Heleny Pawłownej*. *Matką Chrzestną* była *N. W. Xieźna Marya* zastąpiona przez *Xieñią Klasztoru S. Duchu* w *Nowogrodzie Maxymile*. *Metropolita Serafin* odbywał ceremonię, a *spowiednik Ich Wysokości* *Mszą* odprawił.

Po wysłuchaniu *Mszy S.*, *N. Cesarz*, *NN. Cesarzowe*, *NN. W. Xieźce* odebrali powinszowanie od wysokiego Duchowieństwa, i powrócili do Apartamentów wewnętrznych, tym samym porządkiem, którym przybyli do Kościoła.

(*Dla braku miejsca dokończenie w przyszłym Numerze*)

z POZNANIA 31 Grudnia.

Najwyższy Sąd Appellacyjny *W. Xieźstwa Poznańskiego* ogłosił d. 24 b. m. następujące Obwieszczenie względem Hipotek: Przedsięwzięte stosownie do ustawy Królewskiej z dnia 4 Kwietnia 1818 uregulowanie hipoteki dóbr szlacheckich w Departamencie *Poznańskim* położonych, co do większej ich części jest już ukończonem. *Kommissya* więc hipoteczna w *Poznaniu*, na mocy reskryptu *Naczelnika Sprawiedliwości* z dnia 12 b. m. z końcem roku bieżącego rozwiązana zostanie, dalsze zaś czynności hipoteczne wspomnianych dóbr tyczące się, załatwiać będzie od dnia 1 Stycznia 1824 roku Sąd Ziemiański w *Poznaniu*. Do tego więc *Interessanci* od dnia dopiero rzeczowego udawać się winni.

z BERLINA 29 Grudnia.

Tutejsza *Gazeta Rządowa* zalecająca się doborem wiadomości udzielanych, wychodziła dotychczas trzy razy na tydzień; lecz od Nowego roku będzie codziennie wydana bez podwyższenia ceny prenumeraty.

z PARYŻA 23 Grudnia.

Oto jest przyrzeczony opis Uroczystości danych przez *Miasto Paryż*, wzięty z *Dziennika Rospraw*.

Nie odmawiamy świętości i chwały, naszym dawnym zwycięstwom; ale tylko odznaczmy cechą właściwą tę wojnę która się skończyła tak szczęśliwie i w tak krótkim czasie, z tak wielkim dobrem dla ludzkości i porządku towarzyskiego. *Francya*, na rozkaz *Króla* swojego, pospieszyła na ratunek uciskanego *Narodu*. *Syn Francyi*, na czele stu-tysięcy walecznych, wstąpił na ziemię *Hiszpańską*; za każdym jego krokiem pierzchali przed nim *buntownicy*; każdy jego dzień przyswiecał upadkowi tego stronnictwa, które nie umiało ani znieść widoku grożący jego siły, ani przez waleczny opór pokryć niesłuszności sprawy swojej.

Stronnictwo to, po zuchwałem acz nie długiem odkazywaniu się, zabrawszy z sobą *dostojnych więźniów* w zakład i uczyniwszy z nich tarczę bezpieczeństwa swojego, nikczemne i bojaźliwe, opuszczało za sobą bez obrony wszystkie twierdze które nieprawnie zajęło; powodowane uczuciem wstydu w własnych oczach swoich, tudzież głosem ludu oburzającego się przeciw niemu i cisnącego się do swoich prawdziwych wybawców, opuściło ziemię której przysięgło bronić do śmierci i zamknęło strachy iako też zbrodnie swoje w ostatnim przytułku, który jednak nie mógł być niedostępnym dla walecznego wojska i *Wodza Francyi*.

W tym to ostatniem schronieniu znękanek, zwyciężonych, i rozbrojonych, ciska swoją zdobycz i przymuszone jest wrócić wolność *Królewskim osobom*, które miało poświęcić w dniach dzikięj radości. *Król* jest wolny, *Hiszpania* uspokojona, *hunt* konający wydaie ostatniego ducha przez pokorne modły lub wściekłość. *Wódz naczelny* używa zwycięstwa dając przykład tudzież radę umiarkowania i łagodności, powraca otoczony błogosławieństwem razem *Hiszpanów* i swoich *wojowników*; do zaszczytów chlubnych które otrzymuje z uwielbienia, łączą się nierównie słodsze, pochlebniejsze i trwalsze, zaszczyty otrzymane od wdzięczności i miłości; jego chwala oparta jest na pokoju, jego tryumf utwierdza pomyślność handlu, przemysłu i kredytu; pod cieniem jego wawrzynów otwiera się nadzieja dla przyszłych pokoleń; *prawa Francyi* zabezpieczone od zamachów rozwiążności rewolucyjnej, wznoszą się wspaniale, ozdabiają tron od którego wzięty początek i oddają mu świętosc i pewność której im użyty.

Tak się tłumaczyć może bardzo prostym sposobem zapaf *Francuzów* na odgłos zwycięstw, powrotu i obecności *Xiecia d' Angoulême*; wszystkie te uroczystości, uświetnione więcéy jeszcze przywiązaniem ludu niż przepychem i

okazałością swoją, nie tyle są dawane dla zwycięzcy Kadyxu, iak dla obrońcy praw Świętych wojownika wspaniałego i prawdziwie chrześcijańskiego Wodz.

Byliśmy świadkami wielu uroczystości dawanych od lat dwudziestu, lecz możemy śmiało wyrzec, iż dopiero od czasu powrotu prawej dynastji, widzieć można te wzajemne poufanie, te wrażenia rozczulające, to nakoniec słodkie i stałe przecucie które uzupełnia rozkosz chwili obecnej widokiem przyszłości spokojnej i szczęśliwej. Takimi uczuciami powodowana ludność Paryża, wystawiła widok najpiękniejszy w dniu poświęconym Królowi Francji i Jego Rodzinie na pamiątkę uspokojenia Hiszpanji, tryumfu Xiążęcia d' Angoulême.

Municipalność Miasta Paryża, Prefekt Departamentu i Policji okazali nadzwyczajny pośpiech w przysposobieniach do uroczystości tej potrzebnych. Cały prawie Ratusz na nowo przeistoczony został. Kilka nowych sal, z których jedna w samym Ogrodzie, druga po nad ogrodem, przydane zostały do dawnych Appartamentów; obrazy rzadkiej piękności, potrzebujące wielkiej pracy i długiego czasu, stanęły w okamgnieniu iak gdyby sposobem czarodziejskim: wszystkie zaś wyobrażały zdarzenia z ostatniej wojny Hiszpańskiej i czyny Xiążęcia d' Angoulême w tejże chlubnej wojnie.

Lecz nie bardziżej zachwycającego nad widok obrazu głównego, to jest samy uroczystości. Z jednej strony obecność prawie wszystkich Xiążąt Francuzkich i przepych dworu, z drugiej około pięciu tysięcy Dam, w najgustowniejszych ubiorach i w brylantach, których ogień naturalny podwajał się w świetle; jeżeli dodamy do tego odgłos muzyki rozstawionej po wszystkich salach i przedsiorkach, widok i całe zastawienie bankietu Królewskiego, żywość tańców otwieranych przez najdostojniejsze osoby, ich poufale obcowanie ze wszystkimi stanami towarzystwa, i uszanowanie które wszędzie otaczało rodzinę królewską, jeżeli to wszystko zdołamy objąć w imaginacji naszej, będziemy mieli wyobrażenie najdoskonalszego i najmiłszego wieczora iaki kiedy mógł być widzianym.

Najjaśniejszy Pan nie był obecnym Sam na zabawie. Zastąpił go *Monsieur*, brat Królewski, który się udał do Pałacu Miasta o godzinie szóstej, z Xięciem i Xiężną *Angoulême*, Xiężną *Berry*, Xięciem, Xiężną i Xiężniczką *Orleanu*, i z Xięciem *Carignan*, którzy wszyscy przyjęci byli (pod wspaniałym namiotem wystawionym na froncie Pałacu) przez prefekta Miasta i Policji, Radę Miejską, 12-stu Sekretarzy Urzędu Municipalnego i 12-cie Dam wyznaczonych od Króla do assistowania bankietowi. Po przyściu najdostojniejszych gości do sali, gdzie był wystawiony dla nich wspaniały baldakin, Hr. *Chabrol* Prefekt Departamentu miał stosowną mowę do brata królewskiego, z wyrażeniem powinszowania od miasta Paryża, na którą to mowę Xiąże odpowiedział w wyrazach czułych i rozrzewniających.

Najjaśniejsi Xiążęta przeszli potem do sali bankietu, gdzie było nakry-

cie gustowne i najkosztowniejsze z serwisem całkiem złotym. Hrabina *Chabrol*, przeznaczona do tego stołu, po krótkim przy nim zabawieniu, stanęła za Xiężną *d' Angoulême*, która do niej z najtkliwszą dobrocią często mowę zwracać raczyła.

Po skończonym bankiecie Nay: Xiążęta przeszli najprzód do salonu, gdzie im kawa była podana, a potem do Sali Tronu, gdzie aktorowie dobrani wystawili im nader ładne *intermezzo* Pana *Chazet* z muzyką *Boieldiego*. Pieśń *Bóg nam go dał*, zastosowana do urodzenia Xiążęcia *Bordeaux* użyta tu była do tych słów: *Bóg nam go zachował*. Widoczna aluzja tych ostatnich wyrazów do Xiążęcia *d' Angoulême* i przypomnienie urodzenia Xiążęcia *Bordeaux* rozrzewniło całą rodzinę Królewską; obecni, uniesieni zapałem, dali żywe oklaski. Sławny na Skrzypcach *Lafont*, podjął się być członkiem orkiestry.

Nim Xiążęta opuścili Salę Tronu, Hr. *Chabrol* podał Xięciu *d' Angoulême* napisane po łacinie poema o wojnie Hiszpańskiej. Dzieła tego Autorem był Pan *Lemaire* Członek Akademii Paryzkiej. Xiąże przyjął ten dar z naczulszą dobrocią.

O w pół do dziesiątej otwarty został pierwszy bal w Sali Dworu. Zaczynała kadryl Xiężna *Berry* z Xięciem *Carignan*. Potem przeszli Xiążęta do drugiej Sali zwaney *Ogrodową*. Tam również Xiężna *Berry* zaczęła pierwszego kadryla z Panem *Mallet*. Należy dodać iż dla uniknienia zbyt wielkiego tłoku do każdej sali byli osobno zaproszeni goście i w osobnych ubiorach, i że wolne przejście z jednych sal do drugich nastąpiło dopiero po odieździe Xiążąt.

Tym sposobem najdostojniejsi goście otwierali zabawy wszędzie gdzie tylko się pokazali. Po przejściu tym sposobem wszystkich sal, i po najuprzejmiejszych rozmowach z temi co mieli szczęście zbliżyć się do ich osób, Xiążęta opuścili Pałac miejski około dwunastej, zapewniwszy pierwszy Prefekta o najwyższym swoim zadowoleniu.

Pomiędzy Jenerałami wyższymi, którzy otaczali rodzinę Królewską, wszystkich oczy zwrócone były z rozrzewnieniem na białe włosy starego Wojownika, szanownego Marszałka *Moncey*, który tak szczęśliwie w Katalonii wykonał zamiary Naczelnego Wodz.

Po odieździe Xiążąt bal trwał do godziny ósmej z rana. O pierwszej zastawiono stoły dla publiczności, i największy porządek panował we wszystkich.

Salę pałacu Miejskiego będą do widzenia dla całego Paryża przez dni ósm. Przepych i gustowna wytworność tych Appartamentów trudne są do opisanja. W poniedziałek będzie dany w nich dla Marszałków Generałów i Officerów Wojska z Hiszpanji wracającego obiad na 300. osób po którym bal świetny nastąpi.

Wszystkie okolice ratusza były iak nayokazalęj oświetlone. Domy prywatne przesadzały się w przepychu iluminacji. Domy te zawiesiły na froncie białe chorągwie.

Pod czas gdy trwały takie uroczystości w pośrodku Ratusza, niezliczone mnóstwo ludu napełniało przyległe ta-

my aż do drugiej z północy. Na polach Elizejskich dnia tego wystawione zostały dla popółstwa pod gołębem niebem teatru, wyrażające w pantomimie znaczniejsze zdarzenia wojny hiszpańskiej. Jedna sztuka taka powtarzana była po kilka razy we dnie i tyleż w nocy. Przekupki miały osobne miejsca wyznaczone od policyi. Na rynkach urządzonych do tańca dla popółskiego ludu, były wystawione popiersia Króla i Xiążąt wpośród kosztownego obicia i tysiące girland z kwiatów sztucznych. Jeden z Kommissarzy z Cyrkułu *des Innocens* P. *Masson* odśpiewał ludowi pieśń stosowną do okoliczności która przytomnych przejęła najżywszą radością. Po wszystkich częściach Miasta rozdawano żywność i napoje dla ubogiego ludu: tym zaś którzy dla słabości i wieku nie mogli korzystać z tego dobrodziejstwa zaniesiono ją do domów.

Uważają, iako rzecz nadzwyczajną, że w ciągu wszystkich uroczystości dawanych przez miasto Paryż, żadne z nieszczęść iakie zwykły bywać wtłoku się nie przytrafiło; iednakże od lat 30 nie było publicznej zabawy któraby niefacyła się z jakim smutnym przypadkiem. Nie podpada wątpliwości, iż tak doskonały porządek przypisać należy gorliwości i dobrym rozporządzeniom, a nadewszystko niez mordowaney czuności władz policyjnych. Być może także, iż iakiś dobry geniusz opiekuje się teraz Francją, od czasu zwłaszcza iak postanowiła bronić uciśnionę Hiszpanji, i skończyła wojnę w sposobie tak umiarkowanym i tak szlachetnym.

Z MADRYTU 10. Grudnia.

Wyjętek z listu pisanego 9 Grudnia.

To miasto jest dziś w stanie spokojności, co szczególniejszem się wydaie, w porównaniu z ciągłym wzburzeniem, w iakiem było w czasie rządu Kortezów. W rzeczy samej, każdy dzień w owej Epoce, nową rodził obawę: wszyscy byli mocno przekonani, że bezrząd takowy nie będzie czczym widowiskiem dla mocarstw europejskich; ale naczelnicy rewolucyjni tyle pokazywali chępliwości, tak mało się taili z nieszczęsnymi projektami swoimi, iż nie można było spodziewać się tak pomyślnego a nadewszystko tak prędkiego ukończenia tyłu zaburzeń. Teraz daleko mniey obchodzi nas przyszłość; przynajmniej jesteśmy pewni, że dobre chęci Króla od prawdziwego celu swego odwrócić się nie dadzą; i jeżeli przywrócenie porządku zostawia ieszcze wiele do żądania, nie podobna w krótkim czasie naprawić nieładu, który się wcisnął do wszystkich wydziałów Administracji.

Zmiana ministrów mało wrażenia zrobiła. Są to ludzie uczciwi następcy równie znacznych, o których wiemy że najgorliwszą chęcią wspierania zamiarów Jego Królewskiej Mości patają. Przyiaciele zamieszania rozgłosili najprzód, że jeżeli *Don Saez* oddali się, duchowieństwo nie omieszka okazać nieukontentowania swojego. Są to nierozsądni, lub złośliwi; duchowieństwo aż nadto przywiązane do korony, aby szemrać miało z powodu środków iakie Król za stosowne uznał. Że zaś nie z powodu niefaski zmiana ministrów nastąpiła, dowodzi i to, że *Garcia la Torre*, o u-

wolnienie swoje usilnie prosił, lecz Król nie pierwéj na jego prózbę zezwolił, aż po naradzeniu się z nim o sposobach przywrócenia porządku, ekonomii i bezpieczeństwa publicznego. Przypuszczenie Infanta *don Carlos* do rady Stanu, pomyślny sprawiło skutek; stronnictwo rewolucyjne, które z wejścia do rady ministra już dawniéj rząd konstytucyjny reprezentującego, niejakie powzięło nadzieie, przekona się wkrótce, że doświadczenie przeszłości, dzielnie posłuży do nawrócenia tych, których opinie w małych nader różniły się szczegółach. Mniemano że *P. Vargas*, poseł w Rzymie, wróci w krótce na obięcie miejsca po *P. Casa-Jrujo*, lecz pogłoska ta nie zjściła się.

Z resztą, zwyczaj rozprawiania o interesach bieżących, i wnioskowania o przyszłości, jest szczątkiem nałogu ostatnich lat dwóch, przez próżniaków stolicy, a nawet i niektóre znakomitsze towarzystwa zaciągniętego. Takowa mania potrwa ieszcze zapewne pomiędzy zwiedzającymi miejsca publiczne, lecz rzemieślnicy i kupcy już od niéj w znaczney części uwolnieni; daie się nawet spostrzegać nieiaka czynność, w téj klasie zwłaszcza, z której rewolucyoniści najwięcéj wybierali do załadnienia klubów.

Biskup *Osmo* udał się do swojej diecezyi; wziął z sobą kilku krewnych którzy w biurze ministeryum stanu pracowali.

Projekt amnestyi powszechnéj, już blizki ukończenia. Rozważany dostatecznie w radzie Kastylskiej, oddany został znowu Królowi: sądzą iż ogłoszonym dopiero zostanie w Święta Bożego Narodzenia. (Quotid.)

Z Portu *Santa Maria* donoszą iż wszystkie statki wojenne stojące w Kadyxie, uzbroione są na wyprawę do Ameryki południowéj.

Jenerał *Lloberas* poddał się Królowi z całym korpusem swoim, który podczas kapitulacyi Barcellony, w Tarragonie zostawał.

Minister wojny ogłosił wyrok Królewski, na mocy którego wszyscy Officerowie przez Króla mianowani, którzy od 7 Marca 1820 w odstawkę poszli i nadal całą swoją pensyą, Officerowie zaś przez Korteżów umieszczeni, tylko dwie trzecie téjże płacy, pobierać mają.

Lud wiejski powziął największą nienawisć do stronnictwa liberalnego, i codzién zdarzają się kłótnie poparte o ręką, między włóścianami a niedobitkami armii Deskamizadów. Ci ostatni gdzie tylko się pokażą, mają zawsze z sobą ducha rabunku.

Restauracya monarchii Hiszpańskiéj na półwyspie nie przeszkadza bynajmniey Rządowi myśleć o restauracyi monarchii w osadach, gdzie ieszcze potrzebniey jest utłumić ducha rewolucyjnego niż na stałym lądzie. Podług ostatnich wiadomości odebranych z osad, strona Królewska bierze tam coraz większą przewagę.

z LONDYNU 20 Grudnia.

Okręt *Glasgow* o 50 działach odpłynął przed sześciu dniami z *Plymouth* z tajemnymi rozkazami. Wyjście jego pod żagle było tak niespodziane i prędkie, iż należący do niego porucznik z 40 ludźmi, na lądzie pozostał.

Straszny wichur przywał tu dachy z wielu domów a nawet obalił zupełnie dom uieiakiego Pana *Bowen*, tak dalece że mieszkańcy zaledwie z życiem uszli; prócz tego ustawicznie rozchodzą się smutne wiadomości o nieszczęśliwych przypadkach wydarzonych na morzu.

Jego Królewiczowska Mość Xże *York* jest niebezpiecznie chory.

Papiery angielskie wnoszą się tak raptownie, iż to samych Anglików zadziwia; połączone (*Consolidés*) stały przy otwarciu na 86¼ lub ¾, o godzinie drugiéj były poszukiwane za 86 i pół.

Zmiany w biegu piastrow wahały się tylko o pół od sta. Papiery Rosyjskie i Pruskie utrzymują się dobrze: pożyczka brazyjska uzupełniona.

»Ani myśleć można aby Ferdynand VII. i którykolwiek z tych co jego radę składają, mieli zamiar rzec się Ameryki południowéj. Czy mamy się temu dziwić, my co tak uporczywie prawo zwierzchnictwa nad Ameryką północną utrzymać pragnęliśmy, w ten czas nawet gdy ją przeciw nam wspierały floty dwóch szczepów rodu Burbonów? Przemocy tylko ustąpiliśmy.

Jeżeli Hiszpania sama będzie w walce wszczętęj między nią a zbuntowanymi osadami, może chybić celu, lecz go także i dopiąć może. Jakiéykolwiek zaś chwyci się strony, cóż potrafiemy iéj zarzucić, nie powstając zarazem na nasze postępowanie w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych? Czyż Anglija uczyniła krok iakowy, gdy Austria zajmowała Włochy, gdy Francya poskramiała Hiszpanię? Podobniez nieuczyni kroku, gdy Hiszpania zechce wrócić do swoich posiadłości. Rewolucyje Europejskie uznane zostały za nieprawe: miałyby prawem być w świecie Nowym?

Nie brakuie nam polityków szynkowych, którzy wołają na nas, byśmy się spieszyli z zawarciem stosunków dyplomatycznych a przynajmniey handlowych z osadami hiszpańskimi. Jeżeli taki jest powód ich wszystkich deklamacyi, powiemy im zatem, na fundamencie wiadomości wiarogodnych, że już jest bardzo późno. Stany Zjednoczone wyprzedziły nas; zapewniły sobie korzyści iakich my już żądać niemożemy.

Inny przedmiot nad którym się unosi część naszéj publiczności od chwili odebranego zawiadomienia, o zmianie gabinetu hiszpańskiego, jest nadzieja, iż stąd wypłynie może zmiana w postanowieniach, iakie względem pożyczki przez Korteżów zaciągnięty, uczynione być mogły. Nie obawiamy się bynajmniey twierdzić z naszéj strony, iż Ferdynand VII. iakichkolwiek mieć będzie Radców i Ministrów, nie zezwoli nigdy na zwrot iednego szeląga pożyczki, zaciągnięty przez ludzi, którzy go z tronu stracili i lud przez trzy lata prawie tak haniebnie uciskali.

(British Monitor)

z NEAPOLU dnia 5 Grudnia 1823.

Kommissya Wojskowa zebrana w *Santa Maria di Capua*, wydała wyrok na Naczelników tajnego towarzystwa, noszącego nazwisko *Nowéj reformy Francuzkiéj*.

Cel tego zgromadzenia był, ażeby wywrócić prawą dynastyą i ustanowić natomiast *demokracją czystą*. Dla utalenia się przed Władzami ci spiskowi nie mieli swo-

ich stałych posiedzeń; urządzono tylko wędrowné Komitety z któremi się hersztowie znosili. Niektóre znaki i pewne przyjęte wyrazy, były hasłem po których się poznawano. Na piersiach każdy z nich nosił Medalion, starannie ukrywany, wiszący na wstędze mającéj cztery kolory, to iest: czarny, czerwony, niebieski i żółty. W środku medala znajdowały się znaki liktorowskie z toporem na którym oprawiona była czapka wolności, pomiędzy czterema karabinami opatrzonemi w bagnety.

W liczbie uwięzionych, Kommissya Wojskowa postrzegła iż nieiaki *Antonio Ferraiolo* był wielkim Dyrektorem i rosposcieraaczem nauki. Współ pracownikami jego byli *Benedetto Patanna* i *Rafał Giovinazzo*. Tych trzech skazano na szubienicę i na zapłacenie po 1,500 dukatów kary pieniężnéj. Już są straceni. Pięciu innych członków, za to że się dali wkupić do towarzystwa *Nowéj reformy Francuzkiéj*, skazano na lat dwadzieścia więzienia i na zapłacenie po 500 ezer. złotych.

z RYZMU 3 Grudnia

Nasile - Carajani, Panienska piętnastoletnia z Fanari w Morei z Rodziców Tureckich pochodząca, zaięta w niewolę przez Greków, odesłana została do Ankony, gdzie potrafiła zyskać przychylność najznakomitszych kobiet. Spostrzegłszy w młodéj i nieszczęśliwéj dziewczynie chęć przyjęcia religii Chrześcijańskiéj, posłano ją do Rzymu, z poleceniem Kardynałowi *Falzacappa*, Biskupowi Ankony; tam należycie przygotowana, dnia 26 z. m. przyjęła chrzest z rąk wspomnionego Kardynała. Margrabina *Gallieni* była matką chrzesną młodéj nowo-chrześcianicy, której dano imiona Helena, Marya, *Gallieni*.

Po chrzcie Kardynał udzielił iéj Sakrament Bierzmowania i Kommunię. Wspomniały ten obrząd, ściągnał do Kościoła okazale przyozdobionego na tę uroczystość, znakomite zgromadzenie ludzi. (*Dia. di Roma*.)

WIADOMOSCI LITE - RACKIE.

Podróż Kapitana *PARRY*.

Gazeta literacka Londyńska zawiera ciekawe szczegóły o podróży Kapitana *Parry*, zebrane z ustnego opowiadania oficerów téj wyprawy; treść ich iest następująca:

Cel podróży, odkrycia drogi z północy na zachód, bliżéj południa i przystępniejszéj, od ciałniny *Barrow*, nie został skuteczniony; ale się tylko potwierdziło, że ląd stały Ameryki zdaie się kończyć pod 69° i 40' szer. półn. a 82° i 50' dług. zach. od *Greenwich*, przez ciałninę, rozciągającą się na wschód i na południowschód: lecz która na 10 mil angielskich napełniona iest lodami nigdy nietopniejącymi: iednakowoż tu i owdzie daia się widzieć rozpadliny, któremi płynie woda. Na północy téj ciałniny znajduje się ląd, który, podług kraiovców, rozdzielony iest na wiele wysp, rozciągających się ku zatoce bafińskiéj i ku ciałninie *Barrow*.

Wypada uczynić uwagę, iż Kapitan *Parry*, nie daléj zaszedł tą ciałniną nad mil 10 lub 15ście, ale ciągle przez lat dwa odnawiał swe usiłowania. Urađzono przepędzić ieszcze iedną zimę; lecz że lody w tym roku dopiero dnia 11 Sierpnia topnieć poczęły, przeto Kapitan stracił wszelką nadzieję, ażeby mógł z tak późnego lata korzystać, i wrócił do Anglii.

Dalszy ciąg żeglugi Kapitana Parry poświęcony był rozpoznaniu brzegów i odnóg, widzianych już przez *Middletona* i innych żeglarzy. Nigdzie nie zdarzyła się droga: znalazł tylko rzekę wychodzącą z jeziora, z którego, podług powieści kraiovców, druga rzeka wychodziła w stronę przeciwną, zapewne ku morzu biegunowemu.

Teatr i inne zabawy, nie szły tak na tę wyprawie, jak na pierwszcy; nie było nawet téj zgody i wesołości; a mięso, zachowane świeżo, niezdawało się być tak dobrém; officerowie znajdowali je niesmaczném: robili z niego tylko bigos i nazywali to kuchnią francuzką.

Niebezpieczeństwa nie były bardzo liczne. Jednego razu nadeszły bryfy lodu, z szybkością niezmierną, porwały okręt, i przez nieiaki czas go pędziły.

Polowanie na białe niedźwiedzie i wilki podbiegunowe, było odmianą jednostajności, w iakiéy przepędzali czas zimowy; niewiadać jednak, ażeby teraz kapitan Parry czynił tak śmiało wycieczki na ląd, iakiemi pierwszą swą podróż oznaczył.

Ludzie okrętowi dwakroć byli odwiedzeni od hordy *Eskimów*, mających skład ciała dosyć przyjemny, ale powierzchowność bardzo brudną. Kobiety ich, mające włosy czarne, ale tak twarde jak włosień, zdawały się być z początku bardzo bojaźliwe; ale w krótko zabrały znoimność z matkami.

Ci Eskimowie mają się za potomków *dobrego ducha* płci niewieściéy, powiadają, iż znają jeszcze trzy gatunki zwierząt, które pochodzą od *złego ducha* płci niewieściéy takimi są: *Itakil* (*Itakill*), czyli dzieć stałego lądu Ameryki; *Kablunowie*, czyli Europejczycy, o których oni z powieści wiedzą; po nieiakiém wahaniu się i z grzeczności policzyli w tén poczet: *psy nasze*. To pokrewieństwo dowodzi, iak małe mają wyobrażenie o Kablunach.

Sami siebie nazywają *Eunce*, mocno się gniewają, kiedy ich kto nazwie *eskimo*, co znaczy, iedzącego surowe mięso. Zdaie się jednak, że mężczyźni iedzą czasem mięso surowe dzikich zwierząt zabitych; lecz kobiety starają się zawsze mieć pokarm gotowany.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Nowe dzieło Pani Campan.

Pani Campan, której pamiętniki o życiu Królowéy Maryi Antoniny wzbudziły tak powszechną ciekawość, była przymuszona we dwa lata po upadku Tronu, zatrudnić się wychowaniem publiczném. Przez lat dwadzieścia pięć poświęcała się naykorzystniéy w trudnym zawodzie prowadzenia młodzieży płci swoiéy. Ona pierwsza po zagładzie terroryzmu osmieliła się otworzyć w swoim domu kaplicę, okazując przez to iakie były zawsze iéy uczucia religijne. Nowa książka, wystawiona na przedań pod tytułem: *Traktat o Wychowaniu* (*Traité d'Education*) zdaie się być na tych samych przepisach ugruntowana. Długim doświadczeniem nauczona Autorka, okazuje iak zaraz od pierwszych lat dziecinnych mają matki i nauczycielki prowadzić młode panienki, aby w nich zaszczyć bogobojność, dobroć, skromność, te nappierwsze ich płci ozdoby. Osnowa sama z siebie ma tyle wdzięku że z łatwością przywiązać się można do czytania tego dzieła. Pani Campan przydała do niego *Rady i przykłady moralności*, z domieszczeniem niektórych

obrazów życia domowego. W tych wszystkich pracach widzieć można łatwość i dorywały rozsadek, przyozdobiony dowcipem. Pisząca oswoiona oddawna z dziećmi zniża się do ich pojęcia i stara się im podobać aby ich tén pewniéy poprawić. W tych dwóch Tomach *Pani Campan* umieściła również naytkliwsze wspomnienia o Królowéy. Autorem przedmowy do tego nowego dzieła *Pani Campan* jest Pan *Barrière* wydawca iéy pamiętników.

z KRAKOWA 31 Grudnia.

Momentalne wypogodzenie się gwiazd d. 28 b. m. niedozwolilo oznaczyć położenia spostrzeżonego w tym dniu Komety względem koła wrębnego porównań i równika, tudzież gwiazd stałych blisko których znajdował się. Dnia 29 mając *wznoszenia się prostego* 251 stopni, zaś *zbożenia północnego* 9 stopni, znajdował się w konstellacji *Ophiucha*. Dnia 31 mając *wznoszenia się prostego* 255 stopni, *zbożenia północnego* 14 leżał w konstellacji *Herkulesa*. Głowa tego komety mierzona mikrometrem nicianym zamykała 42 sekund łuku, ogon zaś rozciągał się na niebie blisko o 2 stopnie kierując się ku północnéy koronie.

Wincenty Karczewski Adjunkt Ob. Astr.

Wzmianka o starożytnym obrazie w Kaliszu.

W jednym z rękopismów publiczney Warszawskiéy biblioteki, zawierającym przedmioty rozmaitéy treści, pisane ręką wieku XV, napotkałem wiadomość, mogącą zaiąć niejednego miłośnika pamiątek oyczystych. Jest to dopisek na końcu słownika łacińsko-polskiego. Autor iego, a może tylko przepisywacz, bezimienny Wikary Kaliski, kładąc dzień i rok ukończenia pracy, dodaje, że tegoż samego roku, to jest 1483, obraz rzeźbiony wewnątrz a po wierzchu malowany, robiony w Krakowie i sprawiony za 125 złotych, umieszczony został w wielkim Oltarzu Kościoła Najswiętszcy Panny w Kaliszu. (*)

Obraz tén pewnieby dla nas nie był wysokiéy wartości, pod względem wykończenia swego, lecz iako starożytny zabytek sztuki oyczystéy, która nam tak mało tego rodzaju pamiątek zostawiła, zasługuje na szczególną uwagę, tén więcéy gdy iuz pod ówczas tak wysoko był ceniony; złoty bowiem ówczesny wyrównywa co do wartości wewnętrzney naszemu dukatowi, co zaś do ceny stosunkowéy przedmiotów, przenosi znacznie terazniejszą.

Przysługę by więc publiczności literackiéy uczynił, ktoby rozwiązać zechciał następujące pytania: Czyli jest dotąd w Kościele Panny Maryi wspomniony obraz, łatwy do poznania przez swoię starożytność? Jeżeli go nie ma, czyli nie wiadomo, gdzie się podział? lub czyli w księgach Kościelnych, aktach miejscowych i t. d. nie znajdzie się opis iego, lub szlad iego losu?

Ch.

ROZMAITOSCI.

— Z Końcem r. 1822 był stan niektórych Instytutów Religijnych i Szkół w W. Xięstwie Poznańskim: następujący: I. w *Departamencie Poznańskim*, Klasztorów 36, z tych 3 puste (a 9 zniesionych późniéy), w 26 męzkich było 203 Zakonników, w 7 żeń-

skich 53 Zakonnice; 24 dekanaty Kat. 363 Kościołów paraf. a 93 filialnych; 341 Plebanów, 144 Kapellanów i Wikarych; 8 Superintendentów ewang. 87 Pastorów; 1 Senior ieneralny reform. i 7 Kościołów; 1 zbór Mennonitów; 78 Synagog. Szkół Elementarnych 573, do których uczęszczało 21868 Dzieci płci męzkiéy a 18145 żeńskiéy, 14 szkół średnich męzkich, w nich 2221 uczniów; 5 szkół średnich żeńskich, w nich 1045 uczennic, 2 Gimnasia w Poznaniu i Lesznie. II. w *Departamencie Bydgoskim*, 179 Kościołów Paraf. 20 filialnych, 167 Plebanów, 37 Kapellanów i Wikarych, 29 Pastorów Ewangelickich, 38 Synagog. Szkół Elementarnych 416 (między niemi 273 Ewang.) w nich 11164 dzieci płci męzkiéy a 8494 płci żeńskiéy; 1 Szkoła mieyska w niéy 160 uczniów, 1 Gimnazjum w niem 180 uczniów.

— W paryzkiéy Akademii sztuk pięknych obrani zostali w zeszłym miesiącu na członków zagranicznych następujący artyści: *Thorwaldsen*, *Alvarès*, *Snycerze*; *Rossini*, *Zingarelli*, Kompozytorowie muzyczni; *Schinkel* budowniczy berliński; *Lunghi* rytownik.

— Narzędzie do wydobywania trucizny z żołądka, wspomiane niedawno w wielu gazetach iako *nowy angielski wynalazek*, było przez Francuza ogłoszone w r. 1809, z dodatkiem: że można niemi nawet i wodę do żołądka napompować, dla wypłukania części zatrutych. (*Cour. d. pays bas.*)

— Młoda dziewczyna niemająca ieszcze lat 15, przetlumaczyła *Horacego*! Prosi ona o pobłażanie, chociaż więcéy dokazała niż inni tłumacze; nie przeskokczyła mieysc trudnych, nie lekko się z niemi obeszła, przelożyła je wiernie i z przyzwoitym namyslem; niektóre nawet wiersze, w ciągu wieków przez Kopistów przekrecone, uzupełniła z rozsądkiem i z dowodami niepospolitéy biegłości nawet i w ięzyku greckim. Gdyby się *Horacy* widział tak przetlumaczonym, samby pewnie odeę na pochwałę tego zdarzenia napisał. Uczona autorka, nazywa się *Felicja Arzac*. (*G. d. Fr.*)

— Od kilku miesięcy zwraca na siebie uwagę pismo Pana *Buckland* Profesora Mineralogii i Geologii w Uniwersytecie Oxfordzkim, pod tytułem: *Geologiczne dowody Potopu*. Wspomniony Professor odkrył w Hrabstwie York, r. 1821 iaskinią, która ieszcze przed potopem istniała, i w której od dwóch lat, wykopano mnóstwo widocznych szczątków stoni, nosorożców, hyen, lwów, tygrysów, hyppopotamów i innych zwierząt które niezapreczenie na tén mieyscu żyć musiały. (*L' Etoile.*)

— W Brazylii jest plótno ananasowe; robią je z cienkich, bardzo mocnych włókien téj rośliny; daie się doskonale wybielić.

— W Japonii ogradzają pola żytnie krzakami herbaty.

— W ostatniéy wojnie prowadzonéy w Niemczech, wysłano Rotmistrza na zebranie paszy w okolicy położonéy w nizinach i powiększcy części lasami zarosléy. W samym środku doliny stała chatka; officer przybliżył się do niéy i zapukał; wyszedł natychmiast staruszek. Mój oycz, rzekł officer, chciéy mi wskazać pole na którebym mógł posłać żołnierzy moich po paszę! Natychmiast, odpowiedział staruszek, i wyprowadził go z doliny. Gdy uszli ćwierć mili; spostrzegli piękny lan ięczmienia. Otóż tu mamy czego nam potrzeba, zawołał officer. Bądź Pan ieszcze cokolwiek cierpliwy, odpowie mu iego przewodnik a niezawodnie zadowolniony będziesz. Gdy uszli ieszcze raz tyle, znaleźli drugą niwę z ięczmieniem; żołnierze wycięli zboże, natładowali je na wozy i odiechali. Tu rzekł officer do swego przewodnika: Mój oycz, niepotrzebnie i nas i siebie trudziłeś, pierwsze pole było lepsze od terazniejszego. Wielka prawda, odpowiedział starzec, lecz tanto nie moie było.

(*) Ta wiadomość, pisana w skróceniach w wieku XV zwyczajnych, brzmi w oryginale iak następuje: Eodem anno, tabula sculpta interioris exteriorisque picta, ad summum altare pro ecclesia gloriosissime Virginis Marie in Kalysz est finita, et ad festum dedicationis adducta et in altari locata. Estque comparata pro centum et XX et V flor. Cracis laborata. Quos quidem florenos, Sacerdotes Cines et femine pye, et alii pauperes, sed non divites, quidam per X, quidam per III, quidam per unum etc. composuerunt.